

TYGODNIK BBN

**PRZEGLĄD INFORMACJI
O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM
WRAZ Z KOMENTARZEM**



Numer 68

12 – 18 stycznia 2012 r.

- Zapowiedź wycofania części sił zbrojnych USA z Europy 3
- Artykuł programowy Władimira Putina 4
- Rozpoczęcie przekazywania odpowiedzialności za prowincję Ghazni stronie afgańskiej 6
- Obniżenie ratingów 9 państw strefy euro przez agencję Standard&Poor's 7

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski
(przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa,
Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Michał Grzelak

W przygotowaniu komentarzy uczestniczyli:
Agnieszka Adamusińska
Łukasz Kulesa
Paweł Świeżak
Albert Taras

Zapowiedź wycofania części sił zbrojnych USA z Europy

12 stycznia 2012 r. sekretarz obrony USA Leon Panetta zapowiedział, że wojska lądowe Stanów Zjednoczonych wycofają z Europy dwie brygady (około 7 tys. żołnierzy) w ramach „szerokiej reorientacji” amerykańskich sił. L. Panetta dodał, że przewidziane jest zachowanie silnej obecności amerykańskich wojsk w Europie, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Kilka dni wcześniej prezydent Barack Obama ogłosił nowe strategiczne wytyczne w sprawie obronności, zgodnie z którymi Stany Zjednoczone mają kłaść większy nacisk na obronę przed zagrożeniami z rejonu Azji i Bliskiego Wschodu¹.

Po zakończeniu operacji wycofania dwóch brygadowych grup bojowych, na kontynencie europejskim stacjonować będą na stałe dwie takie jednostki (w Niemczech i Włoszech). Oznacza to znaczące zmniejszenie kontyngentu wojsk lądowych USA w Europie, który liczy obecnie około 42 tys. żołnierzy do 30 tys. lub mniej. Stany Zjednoczone zadeklarowały, że w zamian zwiększą zakres i częstotliwość rotacyjnej obecności amerykańskich jednostek przy okazji ćwiczeń z sojusznikami z NATO i partnerami w regionie.

Nie należy interpretować decyzji Stanów Zjednoczonych jako kroku na drodze do całkowitego wycofania się z Europy i pozostawienia odpowiedzialności za bezpieczeństwo kontynentu państwom regionu. USA wciąż mają w Europie istotne interesy, a istniejące bazy i instalacje są niezbędne dla prowadzenia operacji w jej otoczeniu, m.in. w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone są wreszcie zainteresowane utrzymaniem roli Sojuszu Północnoatlantyckiego jako instrumentu wspólnej polityki bezpieczeństwa.

Niezależnie od deklaracji strony amerykańskiej, że jej decyzje nie wpłyną negatywnie na zobowiązania wobec NATO (w tym dotyczące realizacji artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego), tego rodzaju redukcja wymusi zmianę przygotowań do wykonania funkcji zbiorowej obrony. Zgodnie z założeniem Stanów Zjednoczonych, środowisko bezpieczeństwa w Europie i jego najbliższym sąsiedztwie jest na tyle stabilne, że nie wymaga kosztownego utrzymywania części jednostek sił lądowych i towarzyszącej im infrastruktury. Oznacza to jednak, że w razie kryzysu lub konfliktu, który wymagałby znaczącego zaangażowania tego rodzaju sił, USA będą musiały przerzucać do Europy dodatkowe jednostki z innych regionów lub ze swojego terytorium – jeżeli nie będą one w tym czasie zaangażowane w inne operacje. Możliwość uwikłania Stanów Zjednoczonych w działania poza Europą może zmniejszyć skuteczność przyjętej strategii odstraszania w stosunku do potencjalnych przeciwników.

Dla Polski istotne jest, że plany USA nie zmniejszają znaczenia budowanego w Europie systemu obrony przeciwrakietowej, a także, aby Stany Zjednoczone zachowały zdolność do szybkiego rozmieszczenia, w razie potrzeby, dodatkowych sił w Europie i do wspólnego wykonywania zadań obronnych NATO. Decyzje USA o likwidacji części stałych baz oraz zwiększeniu rotacyjnej obecności i ćwiczeń w Europie mogą być dla Warszawy okazją do rozszerzenia zakresu wspólnych programów, w ramach których w Polsce będą się szkolić lub okresowo stacjonować jednostki USA.

Artykuł programowy Władimira Putina

16 stycznia 2012 r. kandydat na prezydenta w zbliżających się wyborach, a obecnie premier Federacji Rosyjskiej, Władimir Putin zamieścił na swojej stronie internetowej autorski artykuł dotyczący wyzwań, przed jakimi stoi Rosja. Podkreślił zasługi swojej ekipy dla osiągnięć po 1999 r. (m.in. skuteczną walkę z terroryzmem, odrodzenie gospodarki, rozwój klasy średniej). Zaprosił społeczeństwo do dialogu na temat perspektyw rozwoju kraju.

Premier FR podkreślił powagę trwającego globalnego kryzysu. W jego opinii, światowa potęga numer jeden – USA – nie jest już zdolna samodzielnie utrzymać stabilności międzynarodowej, a kształtujące się nowe ośrodki nie są jeszcze w stanie zastąpić słabnącego hegemonu. Według W. Putina oznacza to, że sfera międzynarodowa powinna opierać się na zaufaniu i odpowiedzialnej współpracy w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz grup G8 i G20. W. Putin podkreślił też znaczenie prawa międzynarodowego i suwerenności państwowej².

Artykuł programowy W. Putina sprawia wrażenie wymuszonego sytuacją wewnętrzną, jaka powstała w Rosji po wyborach parlamentarnych z grudnia 2011 r. Został on opublikowany, zanim zakończono prace nad ostatecznym programem wyborczym, z którym W. Putin wystartuje w marcowych wyborach prezydenckich. Fala protestów (m.in. największe od kilkunastu lat, wielotysięczne manifestacje w Moskwie), których wspólnym mianownikiem były zarzuty sfalszowania wyników wyborów parlamentarnych, związana była z nieoczekiwaną dla obozu rządzącego aktywizacją społeczną. Wymogło to na pretendującym do ponownego objęcia prezydentury W. Putinie zajęcie jasnego stanowiska, przedstawienie diagnozy stanu państwa oraz kierunków jego dalszego rozwoju („gdzie się znajdujemy i dokąd idziemy”). Równie ważne było wysłanie klarownego sygnału do elit polityczno-biznesowych (potwierdzającego pozycję obecnego kierownictwa państwa i determinację w jej utrzymaniu) oraz mobilizacja elektoratu lojalnego wobec obecnego premiera Rosji.

Przedstawiona w tekście wizja dalszej ewolucji społeczno-politycznej Rosji jest, mimo warstwy retorycznej tekstu, zachowawcza. Jej kluczowym elementem jest utrzymanie stabilności państwa. Głębsze zmiany są przewidywane tylko, jeśli zezwoli na nie Kreml, a centrum polityczne utrzyma kontrolę nad uruchamianymi procesami. Potwierdzają to deklarowane przez obóz władzy działania, np. ograniczona reforma systemu wyborczego.

Oddaje to punkt widzenia i interesy rosyjskiej warstwy rządzącej, jednak na dłuższą metę nie jest gwarancją zrównoważonego rozwoju. Pokazuje bowiem ciągłą nieufność władz do inicjatyw oddolnych i wszelkich spontanicznych form społecznej aktywności. Tymczasem w obecnych realiach o sukcesie w skali globalnej decyduje m.in. posiadany potencjał innowacyjności i kreatywności, który w Rosji nie ma dogodnych warunków do rozwoju. Biorąc pod uwagę rosnące aspiracje rosyjskiego społeczeństwa do zwiększenia zakresu kontroli nad działaniami władz i udziału w kształtowaniu kursu politycznego państwa, recepty zawarte w artykule programowym W. Putina mogą okazać się nieadekwatne i niewystarczające, prowadząc w dłuższym okresie do wzrostu wewnętrznego napięcia i niestabilności.

Kwestie międzynarodowe nie zajęły w artykule pierwszoplanowego miejsca. Uwagę zwraca krytyka „destrukcyjnych sił”, wspieranych przez zewnętrznych sponsorów „eksportu demokracji”. Można to uznać za rosyjską interpretację fali zmian w świecie arabskim oraz wydarzeń w Iranie, tożsamej z diagnozą przyczyn „kolorowych rewolucji” w państwach byłego ZSRR. Rosja, jako podstawowe wartości w globalnym środowisku, deklaruje przestrzeganie „prawa międzynarodowego i suwerenności państwowej”, przeciwstawiając się w ten sposób, jakkolwiek nie wprost, koncepcjom podkreślającym fundamentalne wolności i prawa człowieka.

Rozpoczęcie przekazywania odpowiedzialności za prowincję Ghazni stronie afgańskiej

12 stycznia 2012 r. odbyła się uroczysta inauguracja procesu przekazywania Afgańczykom odpowiedzialności za miasto Ghazni. Przejęcie kontroli nad miastem to dla strony afgańskiej pierwszy krok do przejęcia odpowiedzialności w całej prowincji, w ramach trwającego procesu *transition*. Uroczystość odbyła się w rezydencji gubernatora prowincji Ghazni. Polskie Siły Zadaniowe (PSZ) reprezentował dowódca X zmiany polskiego kontyngentu gen. bryg. Pior Błazeusz³.

Rozpoczęty proces jest etapem realizacji polskiej strategii dalszego udziału w misji NATO – przyjętych przez rząd Kierunków zaangażowania Polski w Afganistanie w latach 2011–2014. Zgodnie z jej założeniami, w kolejnych etapach procesu przekazywania odpowiedzialności Afgańczykom oddawane będą kolejne dystrykty prowincji, a charakter misji będzie stopniowo ewoluował w kierunku szkoleniowo-doradczym.

Przekazywanie kolejnych obszarów prowincji w następnych fazach transition zależeć będzie od decyzji prezydenta Afganistanu Hamida Karzaja, poprzedzonej rekomendacją Połączonej Afgańsko-Natowskiej Rady do spraw Przekazywania Odpowiedzialności (Joint Afghan-NATO Integral Board, JANIB).

Polska powinna kontynuować wysiłki dyplomatyczne i wojskowe prowadzące do sukcesywnego spełniania kryteriów kwalifikowania dystryktów prowincji Ghazni do kategorii terenów możliwych do oddania pod kontrolę Afgańczyków. Procesowi powinno sprzyjać planowane wsparcie amerykańskie, w ramach którego pododdziały wojsk USA wzmocnią potencjał ISAF w prowincji.

Przekazywanie strefy odpowiedzialności Polskich Sił Zadaniowych pod kontrolę Afgańczyków, a tym samym ograniczanie liczby zadań, realizowanych obecnie przez Polaków, pozwoli na stopniową redukcję PKW Afganistan, przy zachowaniu priorytetowego znaczenia mechanizmów zapewniających bezpieczeństwo żołnierzom PSZ. Umożliwi to zakończenie udziału Polski w obecnej formie w misji w Afganistanie – wraz z całym NATO – do końca 2014 r. Podczas zbliżającego się szczytu Sojuszu w Chicago zostanie natomiast wypracowana koncepcja (charakter, formy i wymiar) zaangażowania NATO w proces odbudowy Afganistanu po 2014 r.

Obniżenie ratingów 9 państw strefy euro przez agencję Standard&Poor's

W piątek 13 stycznia 2012 r. agencja Standard&Poor's obniżyła rating (wiarygodność finansową) 9 krajów strefy euro. Znalazły się wśród nich m. in. Francja i Austria, które dotychczas miały najwyższy rating AAA (obecnie AA+). Agencja obniżyła również o jeden stopień rating Malt, Słowacji i Słowenii oraz o dwa poziomy Portugalii, Włochom, Hiszpanii i Cypru. Utrzymany został natomiast najwyższy rating Niemiec (poziom AAA).

W wydanym oświadczeniu agencja wskazała także, że inne unijne państwa mają negatywne perspektywy, co również może doprowadzić do zmiany ich ratingów. Wśród państw potencjalnie narażonych na obniżkę wymieniane są m.in. Finlandia, Luksemburg i Holandia, które dotychczas miały poziom AAA⁴.

16 stycznia 2012 r. agencja Standard&Poor's obniżyła także rating Europejskiego Funduszu Stabilności Finansowej (EFSF) z AAA do AA+⁵.

Jednocześnie tego samego dnia agencja Moody's utrzymała rating Francji na najwyższym poziomie AAA, uznając jej gospodarkę za wystarczająco mocną, chociaż zaznaczono, że perspektywy jej wzrostu stoją pod znakiem zapytania⁶.

Decyzja agencji Standard&Poor's o obniżeniu ratingu Francji oraz 8 innym państwom strefy euro nie była dla rynków zaskoczeniem, chociaż agencja nie ujawniła żadnych nowych informacji dotyczących ocenianych krajów, a w ostatnim czasie nie zdarzyło się nic istotnego, mogącego mieć negatywny wpływ na wiarygodność tych państw. W wielu z nich (we Francji, Włoszech czy Hiszpanii) podjęto natomiast zdecydowane działania antykryzysowe.

Przegraną decyzji S&P wydaje się Paryż – dotychczas jeden z graczy najbardziej zaangażowanych w ratowanie strefy euro. Francja ma jednak dosyć stabilną gospodarkę, a jej finanse publiczne są pod kontrolą, co powinno pozwolić na utrzymanie obecnego poziomu kosztu obsługi zadłużenia. Szczególnie, że inna agencja – Moody's – nie potwierdziła oceny S&P, utrzymując rating Francji na najwyższym poziomie. Pewne konsekwencje dla strefy może mieć obniżenie ratingu europejskiego funduszu ratunkowego. Jednak rynki oczekiwały tej decyzji od kilku tygodni i nie powinna ona ograniczyć zdolności funduszu do udzielania pożyczek.

Piątkowa decyzja prawdopodobnie będzie miała ograniczony wpływ na sytuację w strefie euro. Należy się jednak spodziewać, że wywoła poważną dyskusję na temat zasadności i celowości korzystania z usług agencji ratingowych. Nietrafione decyzje, które przydarzały się amerykańskim agencjom (pozytywne oceny banku Lehman Brothers czy Grecji w przededniu kryzysu), podważają wiarygodność tych instytucji, a dodatkowo potwierdzają konieczność wprowadzenia większej przejrzystości procesu oceniania. Agencje ratingowe mają bowiem istotny wpływ na decyzje podejmowane przez inwestorów, co sprawia, że w interesie zainteresowanych podmiotów, jak i samych inwestorów jest rzetelność wystawiania ocen. Sugeruje się również, że istnieje potrzeba stworzenia europejskiej agencji ratingowej, która weszłaby do pierwszej ligi tych instytucji, w której obecnie znajdują się trzy podmioty są związane ze Stanami Zjednoczonymi. Amerykańska perspektywa spojrzenia na sprawy europejskie nie zawsze jest zbieżna z ocenami dokonywanymi na Starym Kontynencie.

Przypisy:

- ¹ defense.gov, 12 stycznia 2012 r.; PAP, 13 stycznia 2012 r.;
Tygodnik BBN nr 67
 - ² W. Putin, *Авторская статья Владимира Путина «Россия
сосредотачивается – вызовы, на которые мы должны ответить»*,
putin2012.ru
 - ³ MON, 12 stycznia 2012 r.
 - ⁴ PAP, 13 stycznia 2012 r.
 - ⁵ PAP, 16 stycznia 2012 r.
 - ⁶ PAP, 16 stycznia 2012 r.
-